

ADAM SZCZUPAK (Kraków)
orcid.org/0000-0001-8169-9092

WOJENNY PRZEMYSŁ (1914–1915)
NA KARTACH ZAPISKÓW PRZEMYSKICH
DUCHOWNYCH GRECKOKATOLICKICH.
EDYCJA ŹRÓDEŁ (CZEŚĆ I)

Abstract

PRZEMYSŁ IN WARTIME (1914-1915) IN THE NOTES BY GREEK CATHOLIC CLERGY
FROM PRZEMYSŁ. SOURCE EDITING (PART 1)

The article includes the edition of three sources to the history of Przemyśl during the First World War by Greek Catholic clergy from Przemyśl: an account of Bishop Konstantyn Czechowicz and Rev. Aleksander Zubrycki and the first part of a memoir by Rev. Miron Podoliński. The texts of those documents have been deciphered from manuscripts kept at the State Archives in Przemyśl, translated from Ukrainian and annotated.

Keywords: Fortress of Przemyśl, First World War, Greek Catholic Church, Przemyśl diocese, source editing

Słowa kluczowe: twierdza Przemyśl, I wojna światowa, Kościół greckokatolicki, diecezja przemyska, edycja źródeł

Dzieje twierdzy Przemyśl, zwłaszcza w okresie I wojny światowej, kiedy to o tę warownię toczyły się zacięte zmagania zbrojne, doczekały się już obszernej literatury przedmiotu¹. Osobno należy wymienić edycje tekstów dzienników czy też wspomnień żołnierzy biorących udział w walkach bądź cywilnych mieszkańców

¹ Z bogatej literatury na temat twierdzy Przemyśl można wymienić: J. Burzyńska, *Twierdza Przemyśl w okresie I wojny światowej*, Przemyśl 2002; F. Forstner, *Twierdza Przemyśl*, Warszawa 2000; M. Gosztyła, M. Proksa, *Twierdza Przemyśl w Europie*, Przemyśl 2001; T. Idzikowski, *Twierdza Przemyśl. Powstanie, rozwój, technologie*, Krosno 2014; J. Rożański, *Twierdza Przemyśl*, Rzeszów 1983; G.A. Tunstall, *Written in Blood. The Battles for Fortress Przemyśl in WWI*, Bloomington 2016; *Twierdza Przemyśl w Galicji*, red. J. Polaczek, Przemyśl 2003; A. Watson, *Twierdza. Oblężenie Przemyśla i korzenie skrwawionych ziem Europy*, tłum. T. Fiedorek, Poznań 2022. Tam też dalsza literatura.

Przemysła, obserwujących życie w oblężonym mieście². Wśród zapisków powstałych w okresie walk o przemyślą twierdzę na uwagę zasługuje zachowany w zbiorach Archiwum Państwowego w Przemyślu ciekawy zbiór relacji pióra trójki duchownych greckokatolickich³. Dokładnej charakterystyce tych źródeł poświęciłem opublikowany w roku 2015 na kartach czasopisma „Rocznik Przemyski. Historia” artykuł pt. *W pamiętnych dniach Przemyśla. Wojenne zapiski bp. Konstantyna Czechowicza, ks. Mirona Podolińskiego i ks. Aleksandra Zubryckiego z lat 1914–1915*⁴. Postulowałem wówczas udostępnienie w przyszłości tych tekstów – jako wartościowych źródeł historycznych do dziejów Przemyśla w czasie I wojny światowej – szerszemu gronu zainteresowanych⁵. Z myślą o realizacji tej idei przystąpiłem do przygotowania edycji zapisów bp. Konstantyna Czechowicza oraz ks. Aleksandra Zubryckiego i ks. Mirona Podolińskiego.

Niniejszą edycję otwiera relacja zatytułowana *Rozmowa dnia 6 września 1914 r. z p. c. k. Starostą Przemyskim* autorstwa greckokatolickiego biskupa przemyskiego Konstantyna Czechowicza (1847–1915). Przyszły władca pochodził z rodziny proboszcza greckokatolickiego z Dziewięcierza koło Rawy Ruskiej. Święcenia kapłańskie przyjął w 1873 r., a kilka lat później został parochem w rodzinnej parafii. W 1887 r. otrzymał nominację na referenta konsystorza biskupiego i kanonika przemyskiej kapituły katedralnej, a niebawem – w 1888 r. – bp Jan Saturnin Stupnicki powierzył mu obowiązki rektora greckokatolickiego seminarium duchownego w Przemyślu. W 1890 r. duchowny awansował na urząd kanclerza kurii. Po śmierci bp. Juliana Pełesa w 1896 r. Czechowicz otrzymał nominację na biskupstwo przemyskie, zaś chirotonia i intronizacja nowego władcy odbyła się 9 II 1897 r. Biskup Czechowicz sprawował rządy w eparchii przemyskiej aż do swojej śmierci w okupowanym przez Rosjan Przemyślu, czyli do 28 IV 1915 r.⁶

Drugi publikowany dokument *Sprawozdanie z konferencji w magistracie i starostwie* jest dziełem ks. Aleksandra Zubryckiego (1853–1932). Duchowny

² H. Jabłońska, *Dziennik z oblężonego Przemyśla 1914–1915*, Przemyśl 1994; I. Künigl Ehrenburg, *W oblężonym Przemyślu. Kartki z dziennika z czasów wielkiej wojny (1914–1915)*, tłum. E. Pietraszek, A. Siciak, Przemyśl 2010; J. Lenar, *Pamiętnik z walk o twierdzę Przemyśl*, Przemyśl 2005; J.J. Stock, *Notatnik z twierdzy Przemyśl 1914–1915*, Przemyśl 2014; J. Vít, *Wspomnienia z mojego pobytu w Przemyślu podczas rosyjskiego oblężenia 1914–1915*, Przemyśl 1995; *Węgrzy w twierdzy przemyskiej*, red. I. Lagzi, Warszawa–Przemyśl 1985; W. Zakrzewska, *Oblężenie Przemyśla*, Lwów 1916.

³ Archiwum Państwowe w Przemyślu, zespół Archiwum Biskupstwa Greckokatolickiego (dalej: APP, ABGK), sygn. 9444.

⁴ A. Szczupak, *W pamiętnych dniach Przemyśla. Wojenne zapiski bp. Konstantyna Czechowicza, ks. Mirona Podolińskiego i ks. Aleksandra Zubryckiego z lat 1914–1915*, „Rocznik Przemyski. Historia” t. 51, 2015, z. 3 (18), s. 177–194.

⁵ A. Szczupak, *op. cit.*, s. 192–193.

⁶ D. Blazejowski, *Historical šematism of the Eparchy of Peremyśl including the Apostolic Administration of Lemkivščyna*, Lviv 1995, s. 614; A. Krochmal, *Biskup Konstantyn Czechowicz i jego rządy w diecezji przemyskiej*, w: *Konstanty Czechowicz. Korespondencja greckokatolickiego biskupa przemyskiego z lat 1897–1914*, oprac. A. Krochmal, Przemyśl 1998, s. XIX–XXXV; J. Skruzeń, *Konstanty Czechowicz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 311–312; A. Szczupak, *Biskup Konstantyn Czechowicz (1847–1915)*, „Перемиські Архієпархіальні Відомості” 2014, ч. 16, с. 289–322.

ten – syn parocha w Sośnicy – przyjął święcenia kapłańskie w 1877 r. Dziesięć lat później został proboszczem w Besku koło Sanoka, a w 1900 r. osiadł na stałe w Przemyślu. Powierzono mu wówczas urząd parocha katedralnego i dziekana dekanatu przemyskiego-miejskiego. W tym samym roku otrzymał nominację na referenta konsystorza biskupiego, a także godność kanonika przemyskiej kapituły katedralnej – funkcje te pełnił aż do śmierci. W latach 1912–1918 ks. Zubrycki był także kanclerzem przemyskiego konsystorza⁷.

Edycję zamyka nieposiadający w oryginale tytułu dziennik (korzystający z niego w okresie międzywojennym bp Grzegorz Łakota nazywał go *Wojenną kroniką*) pióra ks. Mirona Podolińskiego (1847–1919). Autor, wyświęcony na prezbitera w 1871 r., po okresie pracy duszpasterskiej na prowincji został w 1884 r. kanonikiem przemyskiej kapituły katedralnej, rektorem seminarium duchownego i referentem konsystorskim. W latach 1887–1898 ks. Podoliński pełnił urząd proboszcza katedry greckokatolickiej w Przemyślu. Równoległe piął się po szczeblach kariery w kapitule katedralnej, w 1909 r. obejmując posadę archidiacona, którą dzierżył aż do śmierci (23 V 1919 r.)⁸.

Piszący te słowa odczytał teksty relacji bp. Czechowicza oraz księży Zubryckiego i Podolińskiego z rękopisu, przetłumaczył z języka ukraińskiego i opatrzył przypisami. W sytuacji gdy pojawiają się tam niekiedy zapisy w języku polskim, zachowano pisownię oryginału, podobnie jak w przypadku fragmentów w języku niemieckim. Z uwagi na obszerność tych materiałów edycja drugiej części zapisków ks. Podolińskiego, obejmująca wydarzenia roku 1915, a także powstałych już po wojnie tekstów uzupełniających pióra ks. Zubryckiego, zostanie opublikowana w kolejnym tomie „Rocznika Przemyskiego”.

* * *

Bp Konstantyn Czechowicz, Rozmowa dnia 6 września 1914 r. z p. c. k. Starostą Przemyskim

Dnia 6 września 1914 r., w niedzielę, przyszedł do mnie o godz. 11½ w południe radca Namiestnictwa i szef tutejszego Starostwa p. Żeleski⁹ w mundurze. Zobaczyłem od razu, że jest jakiś jakby zmieszany czy zażenowany. Po wstępnych frazach, gdzie rozmowa zaraz zeszła na [temat] wojny i położenia, powiedział, że nie można niczego się dowiedzieć, bo wojskowość trzyma wszystko w tajemnicy, a zaraz potem dalej, że zdrady rusofilów na wschodzie wywołały u władz wojskowych oburzenie

⁷ APP, ABGK, suplement, sygn. 182, tabela personalna ks. Aleksandra Zubryckiego, k. 33; D. Blazejowskyj, *op. cit.*, s. 894.

⁸ APP, ABGK, suplement, sygn. 180, tabela personalna ks. Mirona Podolińskiego, k. 75; D. Blazejowskyj, *op. cit.*, s. 806; *Блаженний Григорій Лакота. Зібрані історичні праці*, Перемишль 2003, c. 157.

⁹ Zygmunt Żeleski, radca Namiestnictwa Galicyjskiego we Lwowie, w l. 1913–1916 starosta przemyski.

i wielki brak zaufania już do wszystkich Rusinów ogółem, bez różnicy, że chętnie w Przemyśle pozbyliby się wszystkich Rusinów, bo to ważna twierdza, a może dojść do oblężenia. Dalej powiedział, że to najbardziej przykry moment w całym jego urzędowaniu w czasie tej wojny, ale musi to powiedzieć, choć będzie to dla mnie przykre, a dokładnie, że ^a „wojskowość żąda, żeby Ekscelencya z całą kapitułą, może by jeden ks. kanonik dla prowadzenia spraw pozostał, a reszta – kanonicy i ks. Biskup, żeby wyjechali. Ks. biskup Pelczar¹⁰ wyjechał, może by i Ekscelencya tak rano wyjechał końmi, żeby to uwagi nie zwracało, a potem gdzieś wsiąść dalej do pociągu”^a.

Oczywiście, że to mnie strasznie uderzyło, ale nie straciłem ani zimnej krwi, ani rozważli, przeciwnie, mimo silnego moralnego bólu i oburzenia byłem chłodny i patrzyłem na sprawę z rozważą. Zapytałem, jaka jest tego przyczyna, czy uważają mnie za skłonnego do zdrady? Przecież za czasów mojego biskupstwa tyłu było tu generałów i dowodzących, wszyscy zawsze odnosili się do mnie z wielką sympatią i szacunkiem; taki ostry i wymagający wojskowy jak generał Galgötzy¹¹ zawsze mi mówił komplementy i o mojej „Kaisertreue”¹², nazywał mnie swoim przyjacielem i do dziś mnie tak nazywa, bo z sobą korespondujemy. Generałowie okazywali swój szacunek tym, że mnie całowali w rękę. Myślę, że cieszę się zaufaniem Najjaśniejszego Pana, skoro byłem godzien zostać tajnym radcą i skoro cesarz w tamtym roku w marcu na audiencji tak szczerze o sprawach krajowych i położeniu Rusinów ze mną rozmawiał i prosił mnie o działanie w sprawie reformy wyborczej. Ja eparchii opuścić nie mogę, tego mi nie wolno, jeszcze w takim czasie, ustąpiłbym jedynie przymuszony, zatem proszę dać mi [polecenie] na piśmie, że mam koniecznie wyjechać.

Starosta odpowiedział: ^a „mnie to bardzo przykro, to najprzykreszja chwila w moim urzędowaniu tutaj, najprzykreszja w moim całym urzędowaniu. Najlepiej, żeby Ekscelencya wyjechał, bo Ekscelencya naraża się na największe przykrości”^a. [Zapytałem], czy chcieli mnie aresztować. „To nie zależy ode mnie, bo wszystko wojskowość robi. Powiedzieli mi: wenn Sie nicht ausführen, so erhalten Sie einen Auftrag vom Feldmarschalleutnant (nie wymienił nazwiska) der ist jezť Statthalter”¹³.

Wywiązała się dłuższa rozmowa, powiedziałem, że pojedę wyłącznie na pisemny rozkaz, i to pojedę w pierwszej kolejności do Krynicy¹⁴, do Namiestnika¹⁵, potem

¹⁰ Józef Sebastian Pelczar (1842–1924) – duchowny rzymskokatolicki, profesor teologii, w l. 1900–1924 ordynariusz przemyski.

^{a, a} Zapis zgodny z oryginałem.

¹¹ Anton Galgötzy (1837–1929) – austriacki wojskowy, generał, w l. 1891–1905 dowódca austriackiego X Korpusu w Przemyśle.

¹² Niem. „wierności względem cesarza”.

^{a, a} Zapis zgodny z oryginałem.

¹³ Niem. „jeśli nie wywiezie pan [biskupa], to otrzyma pan polecenie od Feldmarschalleutnanta [...], on jest teraz namiestnikiem”. W rzeczywistości Witold Korytowski został zastąpiony na stanowisku namiestnika Galicji przez austriackiego generała Hermanna von Colarda dopiero w lipcu 1915 r.

¹⁴ Wobec zagrożenia zajęcia Lwowa przez Rosjan, w ostatnich dniach sierpnia 1914 r. najważniejsi urzędnicy Namiestnictwa Galicyjskiego opuścili miasto i udali się do Krynicy w powiecie nowosądeckim.

¹⁵ Funkcję namiestnika Galicji pełnił wówczas Witold Korytowski (1850–1923).

do Wiednia do Nuncjusza¹⁶, bo nie wolno mi opuszczać eparchii i powiem, co się stało, potem będę u ministrów, może i u ministra wojny¹⁷ i będę starać się, aby otrzymać audiencję u Najjaśniejszego Pana. Zaraz po południu zaproszę kapitułę i opowiem o wszystkim i coś uradzimy. Zapytałem także starostę, czy zwracał się telegraficznie lub telefonem do Namiestnika. Starosta odpowiedział, że nie, ale ostatecznie prosił, żeby jeszcze nikomu nie mówić, bo ja powiedziałem, że zaraz powiem siostram¹⁸, aby przygotowywały się do drogi. Starosta powiedział, że wieczorem będzie rozmawiał z Festungskommandantem¹⁹, bo w dzień go nie ma. Dodał: „ja wiem, jak Ekscelecyja z wojskowymi dobrze żył, jak ich u siebie przyjmował. To nie robi tak Festungskommandant, jak szef sztabu Hubert²⁰”^a.

Można sobie wyobrazić, w jakim stanie poszedłem na obiad do sióstr, ale niczego nie powiedziałem. Jedyne o drugiej po południu zaprosiłem ks. prałata Mryca²¹ i wszystko [mu] opowiedziałem. Czekałem do wieczora. Wieczorem, zaraz po ósmej, przyszedł starosta zdyszany, bo późno zastał Festungskommandanta, a ja, jak mówiłem, chciałem przyjść na wyznaczoną godzinę, i zaraz na wstępie powiedział: „Dobre wiadomości, Ekscelecyja może zostać; księża kanonicy także, tylko ks. kanonik Wojtowicz²² musi wyjechać, a to z powodu syna²³, bo syn ma taką opinię. – Ja dałem dowód mej przyjaźni dla Ekscelecyji”^a. W dwa dni później, jak zapisano w notatkach, powiedział, kiedy byłem u starosty, że „trzech do czterech młodszych księży musi wyjechać i proszę żadnych starań nie robić, to tylko poszkodziłoby, ja więcej zrobić nie mogę”^a. A po południu ósmego września niemalże wszyscy księża dostali powozy do wyjazdu²⁴.

¹⁶ Nuncjuszem apostolskim w Austro-Węgrzech był wówczas Raffaele Scapinelli di Léguigno (1858–1933).

¹⁷ Ówczesnym austro-węgierskim ministrem wojny był Alexander von Krobatin (1849–1933).

¹⁸ Biskup Czechowicz mieszkał wówczas w pałacu biskupim razem ze swoimi siostrami Józefą Jakubowską i Marią Petryczkiewicz.

¹⁹ Niem. komendantem twierdzy. Był nim gen. Hermann Kusmanek von Burgneustädten (1860–1934), komendant twierdzy w Przemyślu w l. 1913–1915. Po kapitulacji warowni, do 1918 r., przebywał w rosyjskiej niewoli.

²⁰ Ottokar Hubert (1871–1956) – austriacki wojskowy, w l. 1909–1915 szef sztabu generalnego twierdzy Przemyśl. W maju 1915 r. awansowany ze stopnia majora do pułkownika.

^{a,a} Zapis zgodny z oryginałem.

²¹ Michał Mryc (1857–1939), duchowny greckokatolicki, w l. 1898–1939 kanonik przemyskiej kapituły katedralnej, w l. 1935–1939 jej archidiakon.

²² Jan (Iwan) Wojtowicz (1842–1921) – duchowny greckokatolicki, w l. 1890–1921 kanonik przemyskiej kapituły katedralnej, w tym w l. 1912–1919 jej kustosz, a w l. 1919–1921 archidiakon.

²³ Osoba niezidentyfikowana.

^{a,a} Zapis zgodny z oryginałem.

^{a,a} Zapis zgodny z oryginałem.

^{a,a} Zapis zgodny z oryginałem.

²⁴ Archiwum Państwowe w Przemyślu, Archiwum Biskupstwa Greckokatolickiego, sygn. 9444, k. 3–6. Rękopis. Przekład autora z języka ukraińskiego.

* * *

**Ks. Aleksander Zubrycki,
Sprawozdanie z konferencji w magistracie i starostwie**

1. Komisarz rządowy pan Lanikiewicz²⁵ jest od dwóch dni chory. Ma gorączkę. Urzędujący zastępca dr Scheinbach²⁶ przedstawiał ogólnie, że sytuacja jest groźna, a magistrat nie ma możliwości, aby zająć się zabezpieczeniem swojego mienia, a co dopiero innych władz – korporacji i osób prywatnych.
2. Pan radca-starosta²⁷ oznajmił, że jest jak najbardziej przychylny wobec Jego Ekscelencji Czcigodnego księdza Biskupa, jak również wobec kapituły. Sytuacja jest bardzo poważna i przykra. Rada jest bardzo trudna. Nie chce brać odpowiedzialności za konsekwencje [swojej] porady. Nadmienił, że położenie Ekscelencji Księdza Biskupa jest bardzo przykre. W przypadku inwazji wroga do miasta – twierdzy, byłaby większa nieprzyjemność i przykre konsekwencje. Ja zapytałem, czy ze strony naszej władzy? Na to oznajmił pan starosta, że nie – jedynie ze strony wrogiego wojska. Obecnie Ekscelencja – Ksiądz Biskup jest odosobniony, pozbawiony młodszego kleru. Ruskich kleryków usunięto ze szpitali. Rusinom bez względu na partię nie dowierzają. Mając na względzie wczorajsze (tj. z 15/9) ekscesy wojska, mianowicie zamordowanie 42 osób²⁸, dla wszystkich, a zwłaszcza dla Rusinów pobyt w mieście jest niebezpieczny i niepewny. Byłby kto może powiedzieć, że to Rusini są winni niepowodzeń wojennych za sprawą [swoich] zrad – i może być gotowy pogrom. Władza administracyjna nie ma teraz środków do ochrony poszczególnych osób. Sam pan radca-starosta obawiałby się iść ulicą w cywilnym ubraniu. Wczoraj panu staroście wojsko zabrało wózek i spaliło drewniany parkan. Swoją rodzinę pan starosta wysłał z domu, a swoim bliskim znajomym szczerze doradzał wyjechać. Wczoraj Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Pelczar był w Przemyśle, ale znowu wyjechał²⁹.

W przypadku wyjazdu Jego Ekscelencji Księdza Biskupa i kapituły pan radca-starosta z komisarzem Karasińskim³⁰ obiecuje dać pomoc i wskazówki. Można jechać przez Węgry albo wozem na Dubiecko do Dynowa albo na Chyrów – Sanok.

²⁵ Józef Lanikiewicz (1847–1920) – urzędnik państwowy, w l. 1898–1910 starosta przemyski, od stycznia do listopada 1914 r. pełnił funkcję komisarzycznego zarządcy Przemyśla.

²⁶ Józef Scheinbach, adwokat, radny miejski Przemyśla, żydowski działacz społeczny; w 1916 r. sprawował rządy w Przemyśle jako asesor.

²⁷ Tj. Zygmunt Żeleski.

²⁸ 15 września 1914 r. węgierscy żołnierze zamordowali w Przemyśle 44 aresztantów wyznania greckokatolickiego z okolicznych miejscowości, podejrzewanych o zdradę monarchii.

²⁹ We wrześniu 1914 r. bp Pelczar wyjechał do Krakowa, a w grudniu tego samego roku do Rzymu, skąd powrócił do Przemyśla dopiero po wyparciu wojsk rosyjskich w 1915 r.

³⁰ Walerian Jan Karasiński, urzędnik Starostwa Powiatowego w Przemyśle.

W Radymnie nieprzyjaciel miał wczoraj zabrać tabor wojskowy.

Przemyśl, 16 września 1914 r.
Aleksander Zubrycki³¹

* * *

Ks. Miron Podoliński, Wojenna kronika. Część pierwsza³²

9 listopada 1914 r.

Wioski poza fortami palą nasi w tym celu, aby wojska rosyjskie nie miały gdzie przesiadywać i okopywać się w pobliżu naszych fortów.

10 listopada, wtorek. W nocy nie było słycać strzałów. W dzień czasami dochodzi huk to z północy, to ze wschodu. Ceny żywności poszły znacznie w górę, niemalże podwójnie. Wielu ludzi nie przygotowało [zapasów] mąki na dłuższe oblężenie. Młyn sprzedaje wyłącznie za pozwoleniem dowództwa twierdzy. Władyka³³ i ks. Mryc oraz ks. Zubrycki starają się kupić. Napłynęło wielu Żydów z wiosek i z Niżankowic; w czasie rewizji pochowali się oni w piwnicach. W naszym budynku spokój, nie ma żadnych chorych.

Pochmurno, ciepło +7°C.

Środa, 11 listopada. W nocy i w dzień słycać czasami wystrzały na południu, wschodzie i północy. Mówią, że Jarosław zajęli Rosjanie³⁴, a zbombardowały nasze wojska. W nocy łuny od pożarów pochodzących z palenia wiosek przez naszych. Nasze wojska pobite gdzieś w Rosji cofnęły się za Rzeszów ku Jasłu, a może aż pod Kraków, do którego oblężenia, jak mówią, rosyjskie wojska już się przymierzają, a Przemyśl okrążyli, żeby nie wypuścić załogi i żeby wygłodzić miasto. Mały deszcz, ciepło +7°C.

Czwartek, 12 listopada. Noc spokojna od większych gromów, za to mocno dmie wicher. W dzień wiatr się uspokoił, pogoda +6°C. Nie słycać wystrzałów. Wczoraj pod wieczór była wielka łuna na zachodzie. Reczpol spalili nasi [żołnierze]. Teraz wieczorem łuna na północnym wschodzie. O godzinie 5. po południu grała wojskowa orkiestra na Rynku, dla podniesienia ducha narodu i jak mówią, dlatego, że przyszła wiadomość o jakimś zwycięstwie naszego oręża nad Serbami.

³¹ Archiwum Państwowe w Przemyślu, Archiwum Biskupstwa Grekokatolickiego, sygn. 9444, k. 1–2. Oryginał, rękopis. Przekład autora z języka ukraińskiego.

³² Tytuł nadany przez autora artykułu zgodnie z nazewnictwem używanym przez bpa Grzegorza Łakotę.

³³ Tj. biskup Czechowicz.

³⁴ Jarosław został powtórnie zajęty przez siły rosyjskie 3 IX 1914 r.

Piątek, 13 listopada. W nocy od czasu do czasu strzały z fortu Zniesienie (czy może innego). W dzień czasem huk armat na wschodzie. Wojskowi wyjaśniają, że to załoga przemyska, licząca do 100.000 wojska, robi wypadki z twierdzy na wroga, którego – według rozpoznania przez lotników – dokoła Przemyśla jest mało. Dzień pogodny, w południe +6°C.

Sobota, 14 listopada. Noc z pojedynczymi wystrzałami; to samo w ciągu dnia; załoga Przemyśla prowadzi walkę poza fortami.

Pochmurno, ciepło bez wiatru, w dzień +6°C, w nocy przymrozek.

Niedziela, 15 XI. Noc była spokojna, także w ciągu dnia nie słychać strzelania. W cerkwi bardzo dużo żołnierzy, o ósmej mówił do nich naukę protojerej wojskowy ks. Kasjan Kunicki³⁵, mój towarzysz z teologii, który służy przy wojsku jeszcze z czasów okupacji Bośni³⁶; był on na początku wojny przy XI. Korpusie, przeszedł ze swoim korpusem z Brzeżan do Gorlic i wróciwszy z wojskiem do Przemyśla, zachorował i wysłali go tu do szpitala. Teraz wyzdrowiał i jest kapelanem twierdzy. Od rana pada drobny deszczyk. Temperatura spadła, w południe +4°C. Służbę Bożą śpiewał Wołoszyński³⁷, kazanie wygłosił Mryc.

W tej chwili (o godzinie siódmej wieczorem) słychać strzały na wschodzie, około 12 km. Z piątku na sobotę zmarł Zachariasz Malik³⁸, inwalida, na starość sługa cerkiewny; pochowali go w sobotę po południu.

Poniedziałek, 16 XI. W nocy wystrzały (rzadkie) i także w dzień. Nasze wojska przegnały wroga na północy aż do Rokiетnicy, biorą po trochę Rosjan w niewolę. Wczoraj czy w sobotę nasz lotnik zniszczył bombą 2 rosyjskie aeroplany. Wczoraj zrzucił rosyjski lotnik 3 bomby na Przemyśl (na Zasaniu koło koszar zabił konia, na Przekopanej nie uszkodził nikogo, trzecią gdzie? Nie wiem).

Pogoda, chłodno, w południe +3°C.

Wtorek, 17 XI. Noc spokojna; w dzień nie słychać wystrzałów. Mówią, że wróg oblega Kraków, że tylko z jednej strony miasto jeszcze wolne³⁹.

Przepiękna pogoda, słonecznie, w południe +6°C.

³⁵ Kasjan Kunicki (1848–1919), duchowny greckokatolicki inkardynowany do archidiecezji lwowskiej, w l. 1879–1915 kapelan armii austro-węgierskiej przy garnizonach we Lwowie, Stanisławowie i Przemyślu.

³⁶ Okupacja Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry rozpoczęła się w 1878 r. i trwała do formalnej aneksji w 1908 r.

³⁷ Karol Wołoszyński (1846–1924) – duchowny greckokatolicki, w l. 1884–1924 kanonik przemyskiej kapituły katedralnej, przy czym od 1898 r. jej archiprezbiter. W l. 1915–1917 sprawował rządę nad eparchią przemyską jako wikariusz kapitulny.

³⁸ Osoba niezidentyfikowana.

³⁹ Choć walki toczyły się wówczas nieopodal twierdzy Kraków, nie była ona oblężona, a w dniach 16–25 XI oddziały austro-węgierskie powstrzymały Rosjan na północ od Krakowa.

Chodzą słuchy, że Niemcy wzięli do niewoli kilkadziesiąt tysięcy Rosjan, a nasi 4000 Serbów.

Środa, 18 XI. Nad ranem słyhać wystrzały armatnie na północy; z małymi przerwami powtarzało się to cały dzień do wieczora; wieczorem strzelanie. Furmani, przyjeżdżający z wojskowymi sprawunkami z dalej położonych fortów mówią, że Rosjanie dokonują przymusowego poboru naszych ludzi, że po wioskach odstawiają do swego wojska; biorą mianowicie chłopców 18-letnich i wszystkich innych do 50 lat [życia]. Dziewczęta i kobiety biorą do kopania ziemniaków, buraków i wszystkiego, co jeszcze zostało na pańskich łąnach.

Cały dzień pochmurny, prószy śniegiem, zimno, +3°C.

Czwartek, 19/XI. W nocy często ryczały armaty, także za dnia, prawie wszystkie gdzieś od Żurawicy.

Zimny wiatr, mroczno, +3°C.

Piątek [20/XI]. Noc i dzień strzelanina nie ustaje, ale cały czas [trwa] z przerwami. Od późnego wieczora i przez całą noc padał śnieg; rano było śniegu po kostki. Mróz rano -3°C, w dzień wzmógł się do -4°C. Nastała prawdziwa zima! Co robią biedni ludzie bez domów?

Wieczorem widać było od północnego wschodu wielki pożar gdzieś w Nakle albo Stubienku, a może aż gdzieś w Hruszowicach. W dzień śnieg przestał padać.

Sobota; św. Michała, 21 XI.

W nocy częste pojedyncze wystrzały, także w dzień; zawsze od Żurawicy. Ludu w cerkwi dużo – oczywiście przeważa wojsko. Służbę Bożą śpiewałem ja – jako w 30-tą rocznicę mojej instalacji na kanonika. Kazanie wygłosił ks. Zubrycki.

Od trzech tygodni Biskup codziennie odprawia Służbę Bożą w katedrze o 7. godzinie i spowiada po Służbie Bożej. Dziś na wielkiej Służbie Bożej siedział w konfesjonale i spowiadał.

Od czwartku żołnierze dostają mięso tylko co drugi dzień, w pozostałe jedzą konserwy. Dla ludności cywilnej już nie można dostać mięsa, choć jajka można dostać.

Dziś miałem, z łaski seminaryjnego kucharza, który teraz gotuje dla szpitala, ciepłą potrawkę, której nie jadłem już dwa tygodnie, ale za to [jadłem] wołowy sznycel. Mam jeszcze 24 kury (z kogutem), które kupiłem jeszcze przed pierwszym oblężeniem, zboża (pszenicy, kukurydzy, jęczmienia i ½ korca owsa) za 68 K.

Głównodowodzący generał miał mówić, że do świąt Bożego Narodzenia wojna skończy się. Zdaje się, że tak nie będzie. Pogoda pochmurna, -5°C.

22/XI, niedziela. W nocy i w ciągu dnia pojedyncze wystrzały od Żurawicy i od Siedlisk (mało, tylko po południu parę razy).

W cerkwi przeogromna masa wojska i ludu. Ja śpiewałem Służbę Bożą, a ks. Lewicki⁴⁰ wygłosił kazanie.

Dziś z dowództwa twierdzy przysłała wiadomość o wielkim zwycięstwie naszego sojusznika (8 korpusów wziętych do niewoli koło Łodzi)⁴¹ i naszych, którzy złamali 9 Armie⁴² wroga i ścigają go. Bogu niech będą dzięki, że nie da zginąć sprawiedliwej sprawie! Święta wiara i narodowość nasza będzie uratowana! Spokojnie, pochmurno, -3°C.

23/XI, poniedziałek. W nocy i w dzień mało wystrzałów, znów od północnego wschodu i koło Siedlisk.

O naszych zwycięstwach wieść pewna.

Pieką chleb dla naszej wielkiej armii, która ma przechodzić przez Przemyśl na nowe pozycje w kierunku Lwowa. Dlatego mają być pozamykane wszystkie sklepy. Teraz już i pocztę wysłano automobilami na Birczę do Sanoka. Boża łaska nad nami!

Wczoraj i dziś cywile nie mieli mięsa. Ale nie jest to wielka bieda, kiedy jest nadzieja na szybkie uwolnienie od oblężenia!

W nocy mróz wzmógł się do -8°C, w dzień zelżał na -5°C. W Sanie woda ledwo co płynie, będzie niedługo zamarzać!

24/XI, wtorek. Jak zawsze pojedyncze wystrzały w nocy i w dzień. Nie ma żadnego mięsa dla cywilów. Wygląd miasta spokojny; aeroplany latają jak to każdego dnia bywało, po 2 po trzy razy dziennie. Poczta automobilem nie odeszła, jedynie listy wojskowe wywozi i przywozi aeroplan! Oblężenie trwa dalej. Mróz nad ranem -12°C, zelżał w południe do -6°C, wieczorem -8°. Pogoda, słonecznie.

25/XI, środa. W nocy i w dzień strzały armatnie od czasu do czasu.

Rano mrozu -11°C, w południe -5°. Pogoda przepiękna, ale dla kogo? W mieście mało ludzi, wojska węgierskiego dużo. Oblężenie trwa, mięsa nie ma. San już zamarzł.

26/XI, czwartek. Noc i dzień niemal bez wystrzałów. Dopiero wieczorem od 6. godziny trochę grzmotów.

Opowiadał włościanin z Waławy, że tylko 16 domów pozostało, i że resztę spaliły nasze wojska; oficer strzelał z rewolweru w chaty w kilku miejscach i od tego

⁴⁰ Bazyli (Wasył) Lewicki (1866–1935) – duchowny greckokatolicki, kanonik przemyskiej kapituły katedralnej w l. 1912–1935, w czasie I wojny światowej proboszcz parafii greckokatolickiej w Przemyślu i dziekan dekanatu przemyskiego-miejskiego.

⁴¹ W bitwie pod Łodzią Niemcy, choć faktycznie zadali wojskom rosyjskim ciężkie straty, nie odnieśli rozstrzygającego zwycięstwa.

⁴² W listopadzie 1914 r. rosyjska 9. Armia nacierała znad Nidy w kierunku Krakowa i nie została bynajmniej rozbita w walkach.

wioska spłonęła. Narzekał na węgierskie wojsko, że zrabowało ludziom wszystko, bydło, drób, zboże i ziemniaki. Chłopi wynieśli się do Żurawicy, bo w domu nie zostało ani dachu nad głową, ani żywności. Teraz rosyjskie wojska przysyłają tam swoje patrole; z chłopami moskwofilami postępują dobrze, kilku Ukraińców gdzieś wywieźli.

Pogoda, pochmurno, -3°C .

27/XI, piątek. W nocy i przez dzień mało wystrzałów. Mróz wzmógł się do -7°C rano, w południe i wieczorem -4°C .

28/XI, sobota. Noc spokojna. Od rana do wieczora silna kanonada od Duńkowiczek i od Siedlisk oraz Medyki.

W południe -2°C , zaczął padać drobny śnieżek. Mglisto, spokojnie. Wieczorem -4°C .

29/XI, niedziela. Noc nieco spokojniejsza, od rana i w ciągu dnia silna kanonada od północy i północnego wschodu. Wróg dokonał ataku na twierdzę i został odparty. W cerkwi dużo wojska, pierwszy raz przyszli do cerkwi Rusini węgierscy; kazanie wygłosił ks. Kunicki. Wielką Służbę odprawiał ks. Lewicki, a kazanie o św. Jozafacie wygłosił zakonnik, nasz obecny wikariusz⁴³.

W nocy i rano -6°C , w południe -3 i wieczorem -4°C .

30/XI, poniedziałek. W nocy częste wystrzały, od rana i przez cały dzień silna kanonada od północy, wschodu i południa. To wypad naszych wojsk przeciw wrogowi. Wielu rannych przywożą do szpitali. Chwałą rosyjską artylerię, tak ukryta, że nie można zorientować się, skąd padną salwy.

Dziś ociepliło się; rano $+1^{\circ}\text{C}$, w południe $+3^{\circ}\text{C}$.

1/XII, wtorek. Całą noc strzelano na północy. W dzień grzmiała armata ze strony północnej i północno-wschodniej, około 10 godziny rano 3 wrogie samoloty zrzucały na Przemysł bomby, zrzuciły koło 12; jedna upadła na willę dra Juliana Wójtowicza⁴⁴ i rozbiła pół dachu i naruszyła wieżyczkę, nie przebiła sufitu, tylko odpadł tynk. Inna upadła za nowe seminarium i eksplodowała z tak silną detonacją, że szyby w całym budynku mocno zadźwięczały, a w nieruchomościach „Wiry” od tyłu szyby całkiem powypadały. Na Garbarzach za domem, gdzie [mieszkają] SS. Służebnice bomba zapaliła dom Pusińskiego⁴⁵ Rusina. Gdzieś zabiła konia

⁴³ O. Sofron Stefan Diakowicz OSBM (1888–1934) – bazylianin, przybył do Przemysła na początku września 1914 r. i objął obowiązki wikariusza tamtejszej parafii greckokatolickiej. W latach międzywojennych duszpasterz w Kanadzie.

⁴⁴ Osoba bliżej niezidentyfikowana; członek Komitetu „Ochronki” dla dzieci funkcjonariuszy c.k. kolei państwowych w Przemysłu.

⁴⁵ Osoba niezidentyfikowana.

oraz kobietę i dziecko. Za tymi samolotami było prawdziwe polowanie. Strzelano z armat szrapnelami, żołnierze przy koszarach z karabinów, oficerowie z okien szpitalnych z rewolwerów. Po południu znów nadleciały 2 samoloty i znów powtórzyła się generalna strzelanina w całym mieście.

Pogoda przepiękna, ciepło rano +1°C, w południe +5°C, wieczorem 0.

2/XII, środa. Całą noc i cały dzień huk armat na północy. Przed południem obleciały miasto 2 wrogie samoloty – strzelano za nimi jak wczoraj, ale bezskutecznie, bo samoloty były bardzo wysoko (4000 m).

Pogoda, rano +1°, w południe +4°.

3/XII, czwartek. W nocy mało wystrzałów, w dzień częstsze, zawsze od północy i wschodu. Znowu był wrogi samolot, czy zrzucał bomby, nie wiem. Generał Kusmanek złożył Biskupowi wizytę [w podzięcie] za gratulacje i mówił, że w minionym tygodniu przechwycili rosyjską pocztę ze Lwowa (gdzieś w Medyce). Z listów do żołnierzy ma wynikać, że Rosjanie powątpiewają w to, żeby mogli zdobyć Przemyśl.

Przepiękna słoneczna pogoda, rano +0, w południe +4°C.

4/XII, piątek. Wprowadzenie Bogurodzicy [do Świątyni]⁴⁶. W cerkwi wielka moc wiejskiego ludu, wojska mało. Służbę Bożą śpiewał ks. Mryc, kazanie głosił z ambony (pierwszy raz!) Biskup w mitrze i omoforonie.

W dzień i wieczorem dużo wystrzałów na północy. Żołnierze mówią, że Moskale mają głębokie, zygzakowate rowy z osłonami i nie można ich dostrzec, a strzelają zawzięcie.

Pochmurno, rano +1°C, w południe +4°.

5/XII, sobota. Eksplozje w nocy i w dzień jak zwykle. Przyprawdzili około 30 jeńców wojennych. Pogoda rano +0, w południe +3°. W południe silna kanonada koło Krzywicy.

6/XII, niedziela. Dużo ludu i wojska do spowiedzi, spowiadaliśmy wszyscy do samego południa. Wieczorem mamy spowiedne⁴⁷.

Służbę Bożą odprawiał ks. Zubrycki, kazanie wygłosił ks. Mryc. Słota, drobny deszczyk; rano +2°, w południe +4°.

Wiecznie strzelają, to tu, to tam.

7/XII, poniedziałek. Całą noc strzelano, to samo i w dzień.

Pogoda piękna +1°, +4°.

⁴⁶ Święto znane także jako Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny.

⁴⁷ Najprawdopodobniej chodzi o odebranie ofiar za celebrację sakramentu spowiedzi.

8/XII, wtorek. W nocy co chwila wystrzały, z wieczora z fortu siedliskiego bezustannie oświetlanie okolicy. W dzień huk ze wszystkich stron świata.

Mięsa nie można dostać już 5-ty dzień.

^aWczoraj Polacy rozpoczęli naukę gimnazjalną na 8 klas w budynku sądu powiatowego nad Sanem^a (jeszcze nie rozpoczęła się).

Pogoda +2°, w południe +4°.

9/XII, środa. W nocy i cały dzień silny huk od wystrzałów z niemalże wszystkich fortów. Nasi robią wypady.

Pogoda, ciepło, rano +4°, w południe +6°. San zrzucił lody.

10/XII, czwartek. Noc i dzień grzmiały armaty. Samoloty rosyjskie zrzuciły bomby (4) bez szkody. Koło Krzywczy zacięta walka. Krzywczę odzyskano.

Ciepło, jak na wiosnę. Rano +6°, w południe +11°C, słonecznie.

Nie ma mięsa dla cywilów. Biskup złożył wczoraj prośbę do dowództwa o mięso dla kanoników i dla siebie.

Już drugi tydzień biskup po swojej Służbie Bożej spowiada.

11/XII, piątek. W nocy i przez dzień huk armatni. Wrogie samoloty nasi ostrzeżliwiają bez skutku.

Pogoda, trochę pochłodniało, rano +3°, w południe +7°C.

Wieczorem biskup dostał rezolucję, że na osobę dostaniemy na tydzień po 1 kg mięsa i 1 konserwę.

12/XII, sobota. W nocy gromy armatnie, do południa mało [wystrzałów]. Nadzieja na szybką odsiecz. Wczoraj koło Cisowej mieli zabrać Moskalom 70–80 wołów. Dziś dostaliśmy mięso z komendy.

Pogoda +2°, w południe +4°C. Po południu i wieczorem kanonada.

13/XII, niedziela; św. Andrzeja. W nocy i w ciągu dnia wystrzały armatnie od fortów, szczególnie z południowej strony.

W cerkwi od rana do południa wielka masa wojska i ludu do spowiedzi.

Służbę Bożą śpiewał Wołoszyński, kazanie wygłosił Zubrycki. Chodzą słuchy, że po otwarciu komunikacji część ludności znów zostanie wydalona z miasta i przedmieść; niepokoją się tym chłopci z wioski, którzy mieszkają teraz na Wilczu i Przekopanej.

Pogoda, słonecznie, rano +2°, w południe +6°C.

^{a,a} W oryginale tekst przekreślony.

14/XII, poniedziałek. W nocy i w dzień huki armat rzadsze. Mówią, że Nowy Sącz i Żmigród wolny już od wroga.

Mglisto, ciepło, rano +3°, w południe +8°C.

15/XII, wtorek. Całą noc i dzień nasi strzelali z fortów, najwięcej od Hermanowic i Grochowców, a także od Orzechowców.

Pogoda, ciepło. Rano +4°, w południe +9°.

16/XII, środa. W nocy i w ciągu dnia mało strzałów z południa i północy. Mówią, że 200 naszych ludzi wzięli Moskale do niewoli gdzieś za Cisową. W Sanie przybyło wody, ale tamy jeszcze nie zalała. Trochę pochmurno, +3°, +7°. Na mieście płacą za kurę 15 K, za korzec jabłek 60 K.

17/XII, czwartek. Przez noc i dzień słaba kanonada na zachodzie i południu. Pochmurno – od południa do nocy mżył deszczyk.

Rano +2,5°, w południe +4°C.

18/XII, piątek. Od wieczora przez całą noc silna kanonada na zachodzie, południu i od północy, jak za czasu pierwszego oblężenia. Szczególnie od Duńkowiczek huczy nieustannie.

Gazetka „Ziemia Przemyska”⁴⁸, która miała wyjść w poniedziałek, wyszła dopiero dziś. Za jakiś artykuł dowództwo twierdzy zakazało jej wydawania. Sufragan Fischer⁴⁹ chodził do komendanta prosić o zniesienie zakazu. Ten obiecał przyjrzeć się sprawie (zakazał pułkownik Hubert) i jakoś znaleźć rozwiązanie, ale jak mówił Łazor⁵⁰ (drukarz), „obkroili”. To gazetka, która już całkowicie nie uznaje Rusinów, jedynie Polskę w „ziemi przemyskiej”. Pogoda +3°, +4°C.

19/XII, sobota, św. Mikołaja. W wigilię nieszpory z litią odprawił biskup z wszystkimi kanonikami. Ludu było dosyć, ale mniej o ponad połowę niż w innych latach. Na twarzach wszystkich widać smutek i przygnębienie. Kazanie wygłosił nasz zakonnik⁵¹.

W nocy grzmiały armaty na wszystkich fortach oprócz (jak się zdaje) siedliskiego. Moskale dobierali się zawzięcie (znowu), szczególnie od strony północnej. W dzień także kanonada i [widać] jej skutki, bo do szpitali zwożono większą liczbę rannych. W cerkwi mało wojska, ludu pod dostatkiem. Służbę Bożą śpiewałem ja, a biskup wygłosił kazanie na ambonie.

Pochmurno, +2, w południe +3°C.

⁴⁸ Tygodnik o narodowym charakterze ukazujący się w Przemysłu od 13 XI 1913 r.

⁴⁹ Karol Józef Fischer (1847–1931), duchowny rzymskokatolicki, biskup pomocniczy przemyski w l. 1901–1931.

⁵⁰ Jan Łazor, przemyski drukarz; w jego drukarni wychodziła „Ziemia Przemyska”.

⁵¹ Tj. o. Sofron Diakowicz.

20/XII, niedziela. Noc z grzmotami armat gdzieś daleko poza fortami. Także w dzień słycać strzały od strony zachodniej, północnej i południowej, a zwłaszcza gdzieś od Niżankowic. Do spowiedzi pełno wojska i ludu z okolicy.

Służbę Bożą śpiewał Mryc, kazanie wygłosił Lewicki.

Mglisto, +1°, w południe +3°C.

21/XII, poniedziałek. Noc spokojna i w dzień nie słycać strzałów. Mówią, że wczoraj wieczorem był alarm i dużo wojska spiesznie wyszło gdzieś w stronę Birczy. Przywieziono wielu rannych i licznych maruderów. Wczoraj Moskale mieli wziąć do niewoli całą naszą kompanię.

Mglisto, -2°, w południe +2°C.

22/XII, wtorek. Niepokalane Poczęcie Bogurodzicy. Nad ranem spadł śnieg i nakrył ziemię cienką warstwą.

W nocy przyprowadzono do kapitularda większą liczbę maruderów z przestrzelonymi lewymi rękami (sami sobie strzelali pomiędzy palcami), samych Węgrów. W cerkwi niewiele wojska, za to cywilów wielu. Do spowiedzi wielki tłum.

Służbę Bożą śpiewał Biskup z Wołoszyńskim i Zubryckim, ja wygłosiłem kazanie. Wieczorem (z południa od 3 godziny) słycać silne wystrzały gdzieś koło Radymna.

Opadu przez dzień nie było, mglisto, -0,5°, a w południe +1,5°C. Cicho, bez wiatru.

23/XII, środa. W nocy huk armatni od strony północnej. Mówią, że szpitale przepelnione rannymi, wśród nich [jest] nauczyciel z Jasła Janiszewski⁵², który zeznawał w procesie Bendasiuka⁵³, raniony szrapnelem w obie nogi, w jedną lekko, w drugą groźniej. (Biskup mówił, że przy odbijaniu wzgórza w Hnatkowicach (wczoraj) nasi mieli przez pomyłkę strzelać do swoich i stąd tak wielka liczba rannych). Nasi wzięli w posiadanie to wzgórze w tym celu, aby ostrzeliwać linię kolejową, którą Rosjanie zbudowali sobie z Medyki do Radymna czy Muniny; mają posiadać także linię kolejową z Sądowej Wiszni do Jaworowa.

W dzień trochę deszczowo, 1°, w południe +2°C.

Gazeta przyniosła niepokojące wieści – Rosjanie na Węgrzech.

Mówią, że dostaniemy na pomoc 3 korpusy.

24/XII, czwartek. Noc spokojna, w dzień mało strzałów gdzieś daleko. -0,5°, w południe +1,5°C.

⁵² Osoba niezidentyfikowana.

⁵³ Semen Bendasiuk (1877–1965) – działacz moskwofilski w Galicji, aresztowany w 1912 r. przez władze austriackie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji i zdrady stanu. Uniewinniony po głośnym procesie w 1914 r.

25/XII, piątek. W nocy i w dzień spokojnie. Żywność jest dostarczana ludności. Łacińskie Boże Narodzenie. W cerkwi wielu do spowiedzi. -0,2, w południe +1°C. Ładna pogoda.

26/XII, sobota. Noc spokojna. W dzień także, jedynie koło wieczora wystrzały gdzieś daleko.

Po południu i do północy drobny deszcz. -0,5 rano, +1°C w południe.

27/XII, niedziela. W nocy koło 10. godziny zmarł radca Grzegorz Petryczkiewicz⁵⁴. Noc spokojna, w dzień mało huków.

Rano w cerkwi mało ludzi, o godz. 8 pełno wojska. Na wielkiej Służbie Bożej wielu do spowiedzi. Śpiewał ks. Lewicki, kazanie wygłosił ks. Mryc.

O ½ 5 parastas⁵⁵ przy ciele Petryczkiewicza w pałacu biskupim. Odprawiało wszystkich 5 kanoników.

Po południu huk armat gdzieś na południowym zachodzie i może koło Radymna. Rano 0°, w południe 0°C, mgliście i drobny deszczyk.

28/XII, poniedziałek. W nocy spadł śnieg po kostki. Całą noc i dzień słychać wystrzały armatnie gdzieś bardzo daleko (koło Liska albo Birczy) i na północnym wschodzie. Po południu o 2. godzinie pogrzeb radcy Petryczkiewicza z domu Biskupa do katedry (bez dzwonów, bo niosłoby się dalej po Sanie), gdzie odprawiono pogrzeb, a stamtąd o 3. godzinie na cmentarz. Biskup sam prowadził z domu do cerkwi i szło wszystkich 5 kanoników i 2 kapelanów wojskowych. Na cmentarz [poszli] wszyscy bez Wołoszyńskiego. Był (w cerkwi) starosta i około 8 urzędników. Wszystkich ludzi do 40 osób. Na drodze okropne błoto. Wszyscy księża w szatach liturgicznych jechali powozem od Reformatów. W czasie pochodu nie czytano Ewangelii, jedynie koło katedry i na cmentarzu.

Pogoda, mgła, rano -0,2°, w południe +1°C.

29/XII, wtorek. Wojsko przemyskie ponownie robi wypad, przybywa wielu chorych, u nas w kapitule pełno maruderów, w seminarium, kapitularni i refektarzu. W nocy i w dzień ciągle słychać strzały, choć z przerwami, liczącymi sobie po godzinie.

Deszcze, mglisto, błoto, -1°, w południe +1°C.

30/XII, środa. W nocy i w ciągu dnia wystrzały od zachodu i Duńkowiczek. Pogoda, rano +1°, w południe +2,5°C.

⁵⁴ Grzegorz (Hryhorij) Petryczkiewicz (?–1914) – prawnik, radca c. k. Sądu obwodowego w Sanoku, następnie radca c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu, a także asesor c. k. Sądu okręgowego w sprawach skarbowych w Przemyślu. Szwagier biskupa Czechowicza – mąż jego siostry Marii.

⁵⁵ Nabożeństwo żałobne.

31/XII, czwartek. W nocy i w dzień mało huk. Mówił mi dr Błażowski⁵⁶, że najwyższe dowództwo zapytało generała Kusmanka, jak długo Przemysł może utrzymać się. Nie udzielił odpowiedzi⁵⁷.

⁵⁶ Włodzimierz Błażowski (1868–1932), prawnik, adwokat i radny przemyski, od listopada 1914 r. komisaryczny burmistrz miasta Przemysła. W l. 1915–1918 internowany w Rosji, w okresie międzywojennym prowadził własną kancelarię adwokacką w Przemysłu.

⁵⁷ Archiwum Państwowe w Przemysłu, Archiwum Biskupstwa Greckokatolickiego, sygn. 9444, k. 7–17. Oryginał, rękopis. Przekład autora z języka ukraińskiego.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe w Przemyślu
zespół Archiwum Biskupstwa Greckokatolickiego, sygn. 9444; suplement, sygn. 180, sygn. 182

Źródła drukowane:

- H. Jabłońska, *Dziennik z oblężonego Przemyśla 1914–1915*, Przemyśl 1994.
I. Künigl Ehrenburg, *W oblężonym Przemyślu. Kartki z dziennika z czasów wielkiej wojny (1914–1915)*, tłum. E. Pietraszek, A. Siciak, Przemyśl 2010.
J. Lenar, *Pamiętnik z walk o twierdzę Przemyśl*, Przemyśl 2005.
J.J. Stock, *Notatnik z twierdzy Przemyśl 1914–1915*, Przemyśl 2014.
J. Vít, *Wspomnienia z mojego pobytu w Przemyślu podczas rosyjskiego oblężenia 1914–1915*, Przemyśl 1995.
Węgrzy w twierdzy przemyskiej, red. I. Lagzi, Warszawa–Przemyśl 1985.
W. Zakrzewska, *Oblężenie Przemyśla*, Lwów 1916.

Opracowania:

- D. Blazejowskyj, *Historical šematism of the Eparchy of Peremyśl including the Apostolic Administration of Lemkivščyna*, Lviv 1995.
J. Burzyńska, *Twierdza Przemyśl w okresie I wojny światowej*, Przemyśl 2002.
F. Forstner, *Twierdza Przemyśl*, Warszawa 2000.
M. Gosztyła, M. Proksa, *Twierdza Przemyśl w Europie*, Przemyśl 2001.
T. Idzikowski, *Twierdza Przemyśl. Powstanie, rozwój, technologie*, Krosno 2014.
A. Krochmal, *Biskup Konstantyn Czechowicz i jego rządy w diecezji przemyskiej*, w: *Konstanty Czechowicz. Korespondencja greckokatolickiego biskupa przemyskiego z lat 1897–1914*, oprac. A. Krochmal, Przemyśl 1998.
J. Rożański, *Twierdza Przemyśl*, Rzeszów 1983.
J. Skruteń, *Konstanty Czechowicz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938.
A. Szczupak, *Biskup Konstantyn Czechowicz (1847–1915)*, „Перемиські Архієпархіальні Відомості” 2014, ч. 16.
A. Szczupak, *W pamiętnych dniach Przemyśla. Wojenne zapiski bp. Konstantyna Czechowicza, ks. Mirona Podolińskiego i ks. Aleksandra Zubryckiego z lat 1914–1915*, „Rocznik Przemyski. Historia” t. 51, 2015, z. 3 (18).
G.A. Tunstall, *Written in Blood. The Battles for Fortress Przemyśl in WWI*, Bloomington 2016.
Twierdza Przemyśl w Galicji, red. J. Polaczek, Przemyśl 2003.
A. Watson, *Twierdza. Oblężenie Przemyśla i korzenie skrwawionych ziem Europy*, tłum. T. Fiedorek, Poznań 2022.
Блаженний Григорій Лакота. Зібрані історичні праці, Перемишль 2003.